

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halery. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacji uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Sobota 15 października.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Jadwigi i Tkresy. Jutro: B. 21 po Św. Pośw. K. — Gr. kat. Dziś: Kypryana M. Jutro: 3. N. 20 po Sosę. Hł. 3. — Słow. Dziś: Długosławy. Jutro: Radziśława.

Wschód słońca 6:25, zachód 5:04.

Muzea i biblioteki. Ossolineum. Bibl. w d. powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtór. i piąt. 3—5. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dnj powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (z powodu przenosin zamknięte). — Bibl. uniw. zamknięta z powodu przenosin. Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtór., środ. piąt. sob. 9—1? i 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyj. sztuk pięk. (Muzeum przemysł.) codz. 10—5. Opl. 60 h., w niedz. 30 h. Wystawa prac Wilhelma Wachtla. **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10—7. Wstęp 60 h., w niedziele 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie na krótki czas kilkadziesiąt nadzwyczaj zajmujących dzieł światowej sławy artysty-malarza Męciny-Krzesza. Oprócz tego mnogo dzieł również głośnych artystów jak Grougera, Bratkowskiego, Grabińskiego, Kossaków, Tepy t. d. itd.

Foto - Plastik w Pasażu Hausmana (46 razy preniowane) do widzenia od 9—15: Z życia dzikich Indian szczepu Mognis (Hofu) Arisona terytorium misji północno-amerykańskiej. Wstęp 20 hal.

Teatr miejski: Dziś: „Konsul generalny“, operetka w 3 aktach Reinhardta. Jutro popoł.: „Kościuszkę pod Racławicami“, obraz historyczny Lasoty.

Teatr ludowy: Dziś: „Królowa przedmieścia“, wokal Krumłowskiego, jutro: „Trójka hultajska“, sztuka Nestroja (przedstawie popołudniowe).

Posiedzenia i zgromadzenia: Posiedzenie Tow. filologicznego o godz. 6 w sali instytutu archeol. — Walne zgromadzenie „Toynbechali“ w lokalu przy ul. św. Stanisława l. 5 o 7 wiecz. — Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków Koła T. S. L. im. Kościuszki o 7 w.

Nabożeństwo żałobne w katedrze ku uczczeniu rocznicy śmierci Kościuszki, o 10 rano.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia wczorajszego).

Z dalszego porządku dziennego udzielono koncesyj mytniczych na drodze Kolbuszowa-Mielec, gminie miasta Sokala od dwóch mostów na rzece Bugu, a obszarowi dworskiemu w Bobrowie od przewozu przez rzekę Wisłokę między Bobrową a Kędzierzem.

Zamknięcie rachunków funduszy krajowych za r. 1903.

Następnie p. Głabiński referował sprawozda-

nie komisji budżetowej o zamknięciu rachunków funduszy krajowych za rok 1903.

W dyskusji p. Tomaszewski podniósł, że akademia rolnicza w Dublanach i wogóle szkoły rolnicze znacznie przekraczają uchwalane dla nich preliminarze.

Członek Wydziału krajowego dr. Pilat wyjaśnił, że każdorazowy budżet miesięczny tych szkół skrupulatnie jest badany i zatwierdzany przez Wydział krajowy, szkoły więc te mogą czynić wydatki tylko na istotne potrzeby.

Ks. Stojalowski wogóle z ogromnem uznaniem wyraził się o bardzo jasnym referacie p. Głabińskiego, narzekał również na przekroczenie preliminarzy i wyrażał wątpliwości co do wartości takich rubryk dochodu, jak „energiczne ściąganie zaległości podatkowych“.

Na tem dyskusję zamknięto, poczem zabrał głos sprawozdawca p. Głabiński. W świetnym przemówieniu, którego Izba słuchała z wielką uwagą, sprawozdawca wskazał przedewszystkiem, że przekraczanie preliminarzy jest poniekąd zjawiskiem naturalnem wobec oszczędnego budżetowania, spowodowane tem, że budżet nasz po stronie dochodów nie wykazuje dostatecznej elastyczności. Wskazawszy następnie na wartość poszczególnych rubryk dochodu, dzięki którym osiągnięto w roku bieżącym równowagę budżetową, a nawet osiągnięto pewną nadwyżkę, mówca zaznaczył, że w przyszłości najbliższej kraj znajdzie się w dość ciężkich warunkach finansowych, że przeto jedynym ratunkiem dla nas jest niecofanie się przed produkcyjnymi wydatkami na cele inwestycyjne. (Oklaski). Zamknięcie rachunków przyjęto do wiadomości i Wydziałowi krajowemu udzielono z nich absolutoryum.

Dachówki cementowe i gliniane.

Przy następnym punkcie porządku dziennego od był się żywy spór między sprawozdawcą komisji gospodarstwa krajowego p. Mich. Urbańskim, a posłami ludowymi o dachówki cementowe i gliniane. Komisja gospodarstwa krajowego w myśl wniosku p. Urbańskiego przyszła z wezwaniem do Wydziału krajowego, aby utworzył fundusz na udzielanie bezprocentowych pożyczek powiatom i gminom na zakładanie fabryk dachówek cementowych.

P. Merunowicz postawił poprawkę, aby nie same tylko powiaty i gminy, ale i spółki, które będą się w tym celu zawiązywać, mogły otrzymywać te bezprocentowe pożyczki. Poprawkę tę popierał ks. Stojalowski.

Następnie p. Stapiński oświadczył się zasadniczo przeciw temu, aby ciała zbiorowe takie, jak Rady powiatowe i gminne, trudniły się przedsiębiorstwami, a oświadczył się raczej za popieraniem prywatnych przed-

siębiorstw tego rodzaju. P. Maryewski jest za rozszerzeniem wniosku komisji i na dachówki inne, prócz cementowych i w tym celu żąda odesłania sprawy jeszcze do Wydziału krajowego dla zbadania. P. Kramarczyk przemawiał w tym samym duchu, wykazując z zapalem zalety dachówek glinianych. Sprawozdawca zaś p. Urbański zasadniczo nic nie miał przeciwko dachówkom glinianym, podnosił jednak gorąco zalety dachówek cementowych, które w dodatku można fabrykować wszędzie, gdzie jest piasek. Uchwalono wniosek komisji, zarazem dodatek Kramarczyka, aby popierano również wybór dachówek glinianych i poprawkę Merunowicza.

Sprawy drogowe.

W końcu p. Mich. Urbański referował sprawozdanie komisji drogowej z czynności Wydziału krajowego w sprawach drogowych. Zabrał tutaj głos ks. Stojalowski, który żądał zniesienia prestacyi drogowych w naturze i dziwił się, że Wydział krajowy rozsyłał do Rad gminnych zapytania, jak one się zapatrują na reformę ustawy drogowej, albowiem życzenia Rad gminnych, a ludności są zupełnie odmienne. Podnosił ks. Stojalowski dalej niedbałość Rad powiatowych, których tylko 26 na 74 dało na to pytanie odpowiedź — i w końcu oświadczył się za zmianą prestacyi drogowych na opłatę dodatków do podatków i żądał w tym kierunku inicjatywy od Wydziału krajowego, jak najmniej co do zniesienia myt krajowych, a wreszcie co do drożników, aby nie mogli być stosownie do zachcianek funkcjonaryuszów powiatowych oddaleni. P. Stapiński żądał, aby Wydział krajowy polecił Radom gminnym ściśle przestrzeganie ilości dni prestacyjnych, w niektórych gminach bowiem ponad ustawę wymagana jest ilość dni roboczych. W tym też duchu zaproponował mówca poprawkę do wniosku komisji. Po wyczerpującej odpowiedzi p. Urbańskiego, który zwrócił uwagę, iż sprawy, przez ks. Stojalowskiego poruszone, będą przy innej sposobności dyskutowane — jakoteż, że obecny stan budżetu krajowego nie pozwala pozbyć się pół milionowego dochodu z myt krajowych, uchwalono wniosek komisji, przyjmujący do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego.

Poprawkę p. Stapińskiego odrzucono.

Przed zamknięciem posiedzenia uzasadniali jeszcze nagłość wniosków p. Korol o zapomogę dla pogorzalców Dołżniowa, p. Staruch o zapomogę dla pogorzalców gm. Stefkowa (pow. liński).

Na tem posiedzenie o godz. 3 m. 30 zamknięto, następne w poniedziałek o godz. 10 rano.

JAN ZAGÓRSKI.

JADZIA.

Opowieść na tle wypadków w 1861—3 roku na Polci.

Starosta zdjął ze łba czapę, nachyliwszy się jednak zbyt nisko do niskiego ukłonu, stracił równowagę i runął pod powóz. Wyciągnięto go za nogi z pod pudła nie bez mozołu.

Uat tymczasem, rozdając tu ówdzie po drodze guzy, zdołał przedostać się ku bramie i otworzył ją. W tej chwili Petro podciął konie i wykonano bez zwłoki odwrót, któremu oglupiałe miny pijanego chłopstwa nadały pozór honorów wojskowych.

Już aż do samego Jarzberenia nie było po drodze żadnej wioski. Drogi były puste. Na polach przydrożnych ani pluga ni brony. Gdy przejeżdżali mostek na Kamionce, uwagę Petra zwrócił koń, leżący nad rzeczką. Oczy zwierzęcia szklily się trupio, Uatowi zdało się, że był to ten sam koń, którego Władek zabrał z leśniczówki luzem.

Ukazała się już w oddaleniu cerkiew jarzberenska, sterczące przy chatkach studienne żurawie i ogrody wioski wystrzeliły nad poziom kępami zieleni. Wies, pogrążona w spokoju, zdawała się spać.

U wrót jednak stał chłopak, który je otworzył natychmiast. W tej samej chwili wyszło z szalasu kilku ludzi, którzy poznawszy Sobkiewicza, poczęli go witać serdecznie. Miny ich wszakże pełne były smutku i zaniepokojenia.

— A czego to wy tu przy wrotach stoicie? — zapytał ich Józef.

— To proszę panicza — odezwał się eskukucharz dziedunia — stanowy tutaj był i wartę kazał trzymać, a rewidować przejezdnych, czy broni jakiej nie mają... Ot co!... Takie paskudztwo się robi teraz...

— A panicz w domu?

— Był dziś — mówił eskukucharz, jakby z wachaniem, wreszcie, drapiąc się w głowę, podszedł ku karcie bliżej i szepnął:

— Jechało ich tu konnych chmara... to my im, rozumie się, nic nie robili... Wiadomo... panicz!... swój!... Pojechali do dwora, panna też z nimi pojechała wierzchem... Taj nie wiem, co z tego będzie... bo poszły tam podobno kozaki... piechota też... Czy oni do pustelni, czy gdzie?... Bóg święty raczy wiedzieć...

Westchnął stary frasobliwie i zamilkł.

Powóz ruszył dalej. Baronowa wysiadła przed gankiem, milcząc, mocno wzruszona. Paraska, zastępczyni w czasach ostatnich Dominiki, wyszła na spotkanie przybyłych z oznajmieniem, że ciocia Kundzia leży chora, a panna Jadzia z paniczami do lasu pojechała.

Na podwórzu skupiła się gromadka służby dworskiej z wystraszonemi i smutnemi twarzami. Sobkiewicz począł pytać o pana Jana — nic o nim nie wiedziano. Posępność dziwnie przykra wisiła w powietrzu. Mimo że słońce wychylało się czasem z za chmur, nikomu nie sprawiało radości.

Naraz ukazał się Jan w ogrodowej furcie. Wzrok jego był dziwny, oblicze zmienione do niepoznania.

Nie zauważywszy zrazu baronowej, szedł prosto do Sobkiewicza i szepnął mu spiesznie:

— Doktor Ryszard był tutaj z kozakami i pojechał do pustelni.

Wiesć ta przeraziła Józefa. W tej samej chwili jednak rozległy się na podwórzu wołania:

— Jada!... jada!... O, tam, za Kamionką!... Paru chłopców wdrapało się na dach.

— Aj! aj!... Ta to kozaki!...

— Gdzie? gdzie?! — pytano z dołu.

Sobkiewicz stał na podwórzu z innymi, targany ciekawością i lękiem. Jan jednak pobiegł do stajni i dosiadłszy oklep lejcowego konia baronowej, chciał ruszyć. Koń w pierwszej chwili zestąpił się, lecz uderzony pięścią między oczy, pomknął z kopyta, puszczając się po za ogród galopem, z tym jeźdźcem szalonym, który wyglądał jak pantera, uczepiona szponami do jego karku. Zniknęli za ogrodem w chwil parę.

Z środka podwórza można już było dojrzeć jeźdźców, zbliżających się po jednemu łąką, ku Kamionce. Pędzili wyciągniętym galopem.

— Nasz panicz na Farysie jedzie przodem... Boże!... jak straszno — wykrzyknęła Paraska.

Petro, który miał wzrok orli, nie spuszczał z oczu jadących, objaśniał swoje otoczenie o każdym ich ruchu. Sobkiewicz śledził scenę na łące przez binokle. Poznał zaraz Farysa. Widział, jak dzielny koń, sadząc sarniami skokami, oddał się od pogoni. Już jest nad rzeką. Wspiął się do góry... odsadził... skoczył... są z jeźdźcem obadwaj na drugim brzegu...

Z piersi patrzących wyrwał się okrzyk radości.

— O! o!... kozak zwał się z siodła... koń biegnie nad wodą... Drugi kozak zawrócił... Ucieknie Farys ani chybi!...

Farys istotnie niósł swego pana przez zielone żyto na tok.

Z komisji sejmowych.

Lwów, 15 października.

W komisji bankowej odbyła się wczoraj rozprawa ogólna nad sprawozdaniem p. Hupki o Banku krajowym. Dyskusję bardzo ożywioną wywołał ten ustęp sprawozdania, który omawiał istniejące u nas nadmierne nagromadzenie zapasów gotówki i rosnący popyt na emisję naszych instytucji emisyjnych, jako objaw braku przedsiębiorczości zdrowej. Sprawozdawca wskazywał w związku z tym ustępem, że w kraju szerzy się w zastraszający sposób przedsiębiorczość destrukcyjna, tj. taka, co nic sama nie tworząc, z marnowania tylko istniejących wartości ekonomicznych żyje.

Ta destrukcyjna przedsiębiorczość rzuciła się u nas na największą ekonomiczną wartość i na posiadłość ziemską. W związku z tem krytykuje sprawozdanie bierną rolę Banku krajowego w sprawach parcelacyjnych i wyraża życzenie utworzenia wielkiej instytucji parcelacyjnej, któraby mogła przeprowadzać parcelacje na własny rachunek w sposób społecznie i ekonomicznie zdrowszy.

Zagadnienia w tych ustępach sprawozdania p. Hupki podniesione, wywołały ożywioną dyskusję, w której zabierali głos wszyscy niemal członkowie komisji oraz obecni dyrektorowie Banku krajowego. Dyskusja została przerwana i dalszy jej ciąg do następnego posiedzenia komisji bankowej odroczone.

Komisja administracyjna przeprowadziła wczoraj w obecności członka Wydziału kraj. Wereszczyńskiego w dalszym ciągu rozprawę ogólną nad przedłożeniem Wydziału krajowego o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych na rzecz straży pożarnej. Referent komisji p. Garapich oświadczył się przeciw projektowi Wydziału krajowego, a natomiast za uchwaleniem rezolucji, polecającej Wydziałowi krajowemu użycie środków zaradczych przeciw pożarom.

P. Paszkowski wyraził zdanie, iż należałoby uchwalić rezolucję, polecającą Wydziałowi krajowemu, dążyć do tego, ażeby przepisy ustawy budowniczey i o policyi ogniowej były jak najściślej wykonywane, dalej, aby Wydział krajowy przedłożył nowelę do ustawy budowniczey, zastrzegając obecnie obowiązujące przepisy w kierunku większego bezpieczeństwa od ognia; wreszcie, aby Wydział krajowy ponowił swój zeszłoroczny projekt utworzenia funduszu pożyczkowego w sumie 100.000 kor. na pożyczki dla gmin i Kółek rolniczych na zakupno sikawek i innych przyrządów ogniowych.

Nad temi rezolucjami przeprowadzoną będzie rozprawa szczegółowa na następnym posiedzeniu, gdyż komisja większością dwóch głosów odrzuciła projekt Wydziału krajowego o opodatkowaniu towarzystw asekuracyjnych.

Mniejszość komisji administracyjnej, złożona z pp. Maissa, Jabłońskiego, Vayhingera i Gniewosza, zgłosiła odrębny wniosek, podtrzymujący projekt Wydziału krajowego.

Komisja budżetowa załatwiła na podstawie referatu p. Skalkowskiego przedłożenie Wydziału krajowego, uchwalając powiększenie etatu urzędników oddziału rachunkowego o 2 rewidentów i 7 aplikantów rachunkowych. Na podstawie referatu zaś p. Jabłońskiego uchwalono zgodnie z wnioskiem Wydziału krajowego ustanowić nową etatową posadę lustratora rachunkowego dla szpitali, w sprawozdaniu wyraziła jednakowoż komisja życzenie, ażeby posada obsadzona została na razie na jeden rok prowizorycznie.

Komisja szkolna uchwaliła w całości sprawozdanie, opracowane przez p. Stanisława Tarnowskiego o wychowaniu publicznym w szkołach średnich, wraz z proponowanymi przez referenta rezolucjami. Rezolucje te są w części powtórzone z roku zeszłego.

Komisja gospodarstwa krajowego przydzieliła do referatu p. Gniewoszowi wniosek p. Merunowicza o objęcie przez kraj w zarząd lasów i domen państwowych.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie posłów z miast, na którym obradowano w dalszym ciągu nad przedłożeniem finansowem miast, jakie wytworzone zostanie po zniesieniu prawa propinacyi z końcem roku 1910.

Dla sprawy tej wybrano osobny subkomitet, złożony z posłów: Vayhingera, Jahla, Fruchtmanna i Merunowicza.

Dziś o godz. 11 przed południem odbędzie się posiedzenie sejmowego Koła polskiego; o godz. 9 rano posiedzenie komisji parlamentarnej prawy, o godz. pół do 10 rano komisji przemysłowej, o godz. 4 po południu komisji budżetowej, o godz. 5 po południu komisji administracyjnej, o godz. 5 po połud. komisji sanitarnej, o godz. 7 wieczór klubu demokratycznego.

Na 17 bm. (poniedziałek) godz. 9 rano zwołane zostało posiedzenie komisji górniczej przy udziale posłów nie należących do tej komisji: Jahla, Loewensteina, Fruchtmanna, Małachowskiego, Andrzeja Lubomirskiego, Oleśnickiego, oraz jako reprezentantów przemysłu naftowego, dyrektora Kasy oszczędności dr. Steczkowskiego, Gąsiorowskiego, dr. Bartoszewicza i Bagaglii. Obrady toczyć się będą w kwestyi reformy ustawy naftowej.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Walna bitwa.

Paryż (TBK.). Agencja Havasa otrzymała z Mukdenu telegram następującej treści: **Japońskie wojsko odniosło wielkie zwycięstwo. Rosyjanie cofają się powoli w kierunku na północ; ponieśli oni znaczne straty.** Walka trwa dalej. Cenzura depesz jest surowa.

Berlin (Tel. wł.). Obszerna depesza jaką „Berl. Tagebl.“ otrzymał z Petersburga potwierdza otwarcie, że w bitwie pod Jentaj szczęście Rosyan opuściło, zwłaszcza centrum rosyjskie poniosło największe straty. Również i atak rosyjski wykonany na prawe skrzydło japońskie nie udał się, chociaż do tego ataku właśnie Rosyjanie przywiązywali wielkie nadzieje. Bez wątpienia te niepowodzenia rosyjskie należy przypisać przestarzałemu sposobowi atakowania rosyjskiej piechoty, która postępuje w zbitych szeregach, nie rozwijając zupełnie linii tyralierskich. W walkach obecnych artyleria rosyjska lepiej się popisała niż dotychczas. Dywizja kozaków Miszczenki straciła 9 dział. Również słychać, jakoby cała dywizja rosyjska została wycięta. W razie ewentualnego odwrotu Rosyanom nastęrczą się ogromne trudności nad szeroką rzeką Hun, gdyż koło Mukdenu są tylko dwa mosty, inne zaś których budowa była w planie, dotąd nie zostały wybudowane. Straty Rosyan w ostatnich walkach mają być ogromne.

Tokio (TBK.). Marszałek Oyama donosi: **Koło Pensiku zostały w środę wszystkie ataki nieprzyjaciół odparte.** Prawa armia wysłała oddział do Szikaolin, 8 mil na północ od Pensiku, aby odciąć nieprzyjaciela. Środkowa i lewa kolumna prawej armii, obsadziły w środę kilka pozycji na północny wschód od Jentaj, i ściagały nieprzyjaciela. Środkowa armia zaczęła swe operacje we wtorek w nocy i w środę rano dotarła do wyżyn położonych w odległości kilku mil na wschód od Jentaj. Podczas walki **zabraliśmy 2 działa polne i 8 jaszczków,** a podczas pościgu nieprzyjaciela, dalszych **11 dział i wozów z amunicją oraz 150 jeńców.** Pościgu nieprzyjaciela przez prawą i środkową armią, postępuje z wielkim powodzeniem. W środę o 12 mil na zachód od Jentaj, osaczono oddział nieprzyjacielski z działami. Oddział rozpoczął ucieczkę w formalnej panice. Lewa armia we wtorek w nocy atakowała nieprzyjaciela w pobliżu linii kolejowej o 10 mil na północny wschód od Jentaj. Jej środkowa kolumna w środę po południu po zaciętej walce pod Lantzechich w odaleniu 5 mil na północny zachód od Jentaj, zabrała 16 dział. Kolumna ściagała nieprzyjaciela, który uciekał w nieładzie i zabrała mu dalszych 4 dział. Nieprzyjaciel próbował dwa razy kontrataku, ale oba razy został odparty. Prawa kolumna lewej armii zabrała podczas pościgu nieprzyjaciela koło Sziliho 5 dział i 5 jaszczków.

Tokio. (TBK.) Marszałek Oyama donosi, że bitwa na całej linii jest w toku i że Japończycy czynią zadowalające postępy.

Tokio. (Urzędownie.) Marszałek Oyama donosi o walkach w dniach 12 i 13 bm.:

Koło Pensihu odparliśmy dnia 12 bm. wszystkie kontrataki nieprzyjacielskie. Ponieważ nieprzyjaciel wieczorem tego dnia cofał się, przeszli dnia 13 bm. nasze wojska do ataku brząskiem dnia. Ruch skrzydłowy naszego silnego oddziału konnicy pod dowództwem księcia Kamia przyczynił się znacznie do pomyślnego ułożenia się naszego stanowiska w tej okolicy.

Środkowa i lewa kolumna naszej prawej armii dalej atakowały nieprzyjaciela i zajęły ważne pozycje. Operacje naszej środkowej armii miały nadal pomyślny przebieg. Nieprzyjaciel został tu wyparty z kilku pod względem strategicznym ważnych punktów.

Lewa armia zaatakowała Szahupu i okolice i obsadziła tam kilka punktów. Do Jentaj nadchodzą ciągle nasze posiłki w znacznej liczbie.

Petersburg (TBK.). Generał Sacharow telegrafował do sztabu generalnego w dniu wczorajszym: Pierwsza armia mandżurska podjęła dnia 13 bm. na nowo walkę. Nieprzyjaciel rozwinął silną ofensywę na nasze prawe skrzydło, szczególnie koło miejscowości Sialukhedzy. Nasze wojsko utrzymało się na wszystkich pozycjach i odparło ataki japońskie. Także utrzymano pozycje na naszym najskrajniejszym prawym skrzydle. Ze względu jednak na to, że stanowisko wojsk, które bronily dróg prowadzących do Szalinkhedzy, w stosunku do naszych wojsk prawego skrzydła było wysunięte, wydano rozkaz, aby wojska nasze tylko do wieczora się trzymały, a potem się cofnęły celem uniknięcia zbyt wielkiego izolowania. Ruch odwrotny rozpoczął się w dobrym porządku o godzinie 6 wieczorem. Lewe skrzydło armii naszej atakowało d. 12 bm. wąwozy, i po bardzo zaciętej walce obsadziło skaliste wzgórze w pobliżu tych wąwozów. Ponieważ jednak Japończycy otrzymali znaczne posiłki, wydano rozkaz aby wojsko nasze cofnęło się nieco w tył wobec groźnego niebezpieczeństwa, na które narażało się na swych zbyt ekspozowanych pozycjach. D. 13 b. m. odznaczył się szczególnie 4 pułk irkucki i 85 pułk wyboriski. Nasze straty podczas tych trzydniowych walk są znaczne.

Londyn (Biuro Reutersa). Telegram z japońskiej głównej kwatery, wysłany wczoraj rano opiewa: Od wysłania ostatnich depesz, japońska prawa armia zajęta jest energicznie ściganiem nieprzyjaciela. Kolumna wysłana w kierunku Sziasziapu, mająca odciąć odwrot nieprzyjaciela koło Pensihu, prowadzi dalej swe operacje. Armia środkowa również prowadzi dalej kroki zaczepne

i spodziewa się, że dzisiaj opanuje linię walki, ciągnącą się od Tungszanku do Husziszusziatsu. Nieprzyjaciel jak się zdaje, znajduje się w odwrocie w kierunku na północ. Doniesienie, że silny rosyjski oddział maszeruje na południowy zachód, nie potwierdziło się.

Prawe skrzydło generała Oku, zdobyło 4 a lewe 21 dział. Kolumnie ścigającej nieprzyjaciela na zachód od Sziliao, wysłano posiłki aż do Kututu. Oddział japoński wypędził nieprzyjaciela z Hungkaczu. Dwa kontrataki rosyjskie na pierwszą kolumnę armii środkowej były bardzo gwałtowne. Rosyjanie jednak, którzy znacznie ucierpieli wskutek silnego ognia japońskiej artylerji, zostali odparci, poniosłszy wielkie straty. Prawe skrzydło lewej kolumny armii środkowej zabrało 150 Rosyan do niewoli.

Londyn (TBK.). „Standard“ donosi z głównej kwatery Kurokiego, pod datą 11 bm.:

Po dwudniowej ciężkiej walce, opór Rosyan nad wieczorem d. 11 bm. zupełnie został złamany. Japończycy maszerowali w liniach tyralierskich wśród nadzwyczaj gwałtownego ognia nieprzyjacielskiego przez odkrytą równinę do ataku, poczem wdrapali się na skałę, na której stała świątynia. Japończycy wśród największego ognia zachowali zupełny spokój. Przyszło do walki na bliską metę; walka zakończyła się odwrotem Rosyan. Prawe skrzydło armii Kurokiego dokonało, po odebraniu opuszczonych z początku pozycji, zwrotu i przeszło do ataku, podczas gdy lewe skrzydło atakowało nieprzyjaciela koło Jentaj. Japońska artylerja nie mogła wcale wziąć udziału w walce. Japońska piechota jednak po części pod ochroną mgły zmusiła Rosyan do stopniowego odwrotu. Szczególnie artylerja rosyjska została do ostatniej chwili na swem stanowisku.

Petersburg (TBK.). Telegram jen. Kuropatkina pod datą onegdajszą opiewa: Według otrzymanych do godz. 1 wiadomości d. 12 bm., dwa pułki naszego prawego skrzydła po znacznych stratach, pozostawiając artylerję, rozpoczęły odwrot. Komendant brygady został zraniony, a komendant jednego pułku poległ. Później oba pułki pod komendą pułkownika Wannowskiego, odebrały stracone poprzednio działa. Rezultat jednakowoż końcowy walki d. 12 bm. stoczony na tem skrzydle był wskutek nocnego ataku japońskiego niepomyślny. Wojska zostały zmuszone nie tylko opuścić swe stanowiska, ale straciły ponownie odebrane Japończykom działa i cofnęły się na wyznaczone im z góry stanowiska nad rzeką Szakhe.

Berlin (Tel. wł.). „Local Anzeiger“ dowiadyuje się z Mukdenu (ze źródła rosyjskiego), że 12 bm. Rosyjanie cofnęli się ze swoich pozycji koło Jentaj, Japończycy zaś posunęli się naprzód i że o 11 godz. w nocy rozpoczęła się walka, która trwała przez całą noc. 13 bm. rano, walkę ponownie podjęto. Krwawy bój toczył się cały dzień ze zmiennem szczęściem. Pozycje zajęte już przez Japończyków, zostały w końcu przez Rosyan napowrót zdobyte. Rosyjanie następnie posunęli się naprzód. Przy kolei wschodniej walka była najzawziętszą. Jentaj jeszcze nie zajęty, ale Rosyjanie mają nadzieję, że wkrótce go zajmą. Japończycy bronią swoich pozycji nadzwyczaj walecznie. Przelew krwi jest ogromny. Straty dotąd nie są zestawione, muszą być jednakże niezwykle wielkie. Rosyjscy żołnierze walczą dzielnie i z zimną krwią. Jak na ćwiczeniach idą pod okropnym gradem nieprzyjacielskich pocisków. Dotąd zabitych jest stosunkowo mniej aniżeli rannych. Zwłaszcza szrapnele i granaty ogromne wyrządzają spustoszenia. Kilka szwadronów japońskiej kawalerji rzuciło się na dwie rosyjskie baterie z boku i z tyłu. Japończycy rzekomo zostali literalnie w pień wycięci, tak że żaden z nich nie uszedł z życiem. Japończycy mają rzekomo z mniejszą uwagą obecnie strzelać. Pojmani w niewolę Japończycy opowiadają, że obrona jest nadzwyczaj trudną. Podczas walki były chwile, w których Japończycy sądzili, że stracili już szanse wygranej. Rosyjska artylerja ma podobno tego się trzymać.

Londyn (Tel. wł.). Z Tokio donoszą tu, że wielki oddział z japońskiego prawego skrzydła, odciął Rosyanom koło Pensihu odwrot. Rosyjscy więźniowie opowiadają, że Kuropatkin z trzema dywizjami stoi w tyle wojsk rosyjskich. Rosyjanie cofają się w nieporządku i są energicznie przez główną armię japońską ścigani. Straty rosyjskie są ogromne. Coraz więcej dział wpada w ręce Japończyków. Rosyjskie rezerwy mniej więcej 6 dywizji, jeszcze w walce udziału nie brały. Stoją one na wzgórzach koło Szahopao o 8 mil na północ od Mukdenu.

Londyn. (Tel. wł.) Według prywatnych doniesień sukcesy osiągnięte przez Japończyków są o wiele znaczniejsze, aniżeli to nawet podał marszałek Oyama w swoich sprawozdaniach. Japończycy na całej linii zwycięsko postępowali i zdobyli 34 dział. Ogromna ilość rosyjskich żołnierzy dostała się do niewoli. Ponieważ Japończycy rozpoczęli natychmiast energicznie ścigać nieprzyjaciela, przeto należy się spodziewać, że w ręce ich dostanie się jeszcze łup.

Berlin. (Tel. wł.) „Berliner Tageblatt“ dowiadyuje się z Petersburga, jakoby generałowie Rennenkampfi i Kasztaliński otoczyli Kurokiego i odcięli go od reszty armii japońskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Według prywatnej depeszy z Mukdenu pierwszy europejski korpus generała Bilderinga i piąty syberyjski generała Zarubajewa ponieśli dlatego tak ciężkie straty, ponieważ generał Oku w decydującej chwili otrzymał ku pomocy pięć świeżych pułków, które wraz z silną artylerją ustawione były na ważnych punktach na północ od Jentaj.

Ogień japoński wywołał ogromne zamieszanie w rosyjskich szeregach.

Oblężenie Portu Artura.

Paryż. (TBK.) „Matin“ donosi z Czifu: Japończycy obwarowują swą pozycję pod Anczanczan przed Portem Artura. Oczekują nowego szturm przed twierdzą.
Londyn. (TBK.) „Daily Telegraph“ donosi z Czifu dnia 13 bm.: **Komunikacja na dżonkach z Portem Artura zupełnie ustała.** Chińczycy donoszą, że Rosyianie zabrali wszystkie w Porcie Artura znajdujące się dżonki, aby na nich wysłać z miasta wszystkich podejrzanych. Od dwóch dni Japończycy atakują ponownie Jezan, lecz Rosyianie skutecznie go bronią.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiadomości krakowskie.

Kraków. (Tel. pryw.) Rozprawa przeciw właścicielowi restauracji przy ul. Zielonej FINDEROWI, oskarżonemu o zbrodnię oszukańczej krydy i przeciw Morgenbesserowi, majstrowi piekarskiemu, oskarżonemu o współwinę w tej zbrodni i o występki lichwy, zakończyła się uwolnieniem obu oskarżonych, gdyż przysięgli zaprzeczyli wszystkie pytania.

Sejm czeski.

Praga. (TBK.) Marszałek ks. Lobkowitz otworzył wczoraj posiedzenie, zarządził odczytanie licznych wniosków i interpelacji, po czym Niemcy rozpoczęli na nowo obstrukcję, żądając imiennych głosowań nad prośbą pewnego posła o urlop.

Praga. (TBK.) W Sejmie czeskim trwała wczoraj dalej obstrukcja. Przy pierwszym imiennym głosowaniu okazał się brak kompletu.

Przed końcem posiedzenia odczytano deklarację czeską, w której omawiane są cele niemieckiej i czeskiej obstrukcji i podniesiono, że wielko-niemiecka propaganda jest niebezpieczeństwem dla całej monarchii. Czesi gotowi podać rękę do zgody, gdy będą warunki po temu, a wszelka odpowiedzialność za szkody wynikające dla Czech i całej monarchii zrzucają na te czynniki, które stan obecny wskutek ślepoty dalej przedłużają.

W końcu podał marszałek do wiadomości, że termin następnego posiedzenia będzie posłom zakomunikowany w drodze pisemnej.

Praga. (TBK.) Na podstawie najwyższego postanowienia sesja sejmku czeskiego została odroczone.

Praga. (Tel. wł.) Po wczorajszym posiedzeniu sejmku przyszło przed budynkiem sejmowym do demonstracji socjalnych demokratów, którzy przeciągali z okrzykami, domagając się równego i bezpośredniego prawa wyborczego. Policja była skonsygnowana, nie miała jednak powodów do wkrócenia.

Sejm morawski.

Berno morawskie. (TBK.) Subkomitet komisji dla reformy wyborczej odbył długą naradę. Ostatecznie zgodzono się na główne zasady, przedłożone przez referenta, a mianowicie na zaprowadzenie powszechnej kuryi wyborczej, pomnożenie liczby posłów z miast i gmin wiejskich, dokonywanie wyborów osobno podług narodowości; zaprowadzenie proporcjonalnego systemu wyborczego dla wielkiej własności i izb handlowych, na zaprowadzenie bezpośrednich, tajnych wyborów we wszystkich krajach wyborczych. Tylko co do rozdziału mandatów i kilku innych punktów nie osiągnięto porozumienia.

Sejm węgierski.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj hr. Juliusz Andrasz konferował z przewodcami stronnictw opozycyjnych, mianowicie z Kossutem, Polonym i bar. Banffym. Panowie ci odnieśli wrażenie, jakoby minister-prezydent hr. Tisza był gotów wniosek swój co do wydelegowania osobnej komisji w sprawie rewizji regulaminu obrad Izby cofnąć, jeżeli opozycja zgodzi się na obeszanie konferencji dla omówienia koniecznych reform regulaminu Izby. Do tej konferencji każde ze stronnictw wystawłoby odpowiednią liczbę przedstawicieli. Poseł Stefan Rakovszky odpowiedział na bezpośrednie zapytanie, czy opozycja wysła przedstawicieli na podobną konferencję, że w tej mierze ani w imieniu opozycji, ani też w imieniu stronnictwa ludowego nie może dać obowiązującego oświadczenia. Jak słyhać, część opozycji nie chce nawet na tę konferencję wysłać zastępców. To też z ciekawością oczekują mowy hr. Apponyego w Izbie posłów.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu podczas dyskusji nad prowizoryum handlowym z Włochami, zabrał głos p. Krasznay (partya Kossutha) i zaatakował rząd z tego powodu, że tak ważną sprawę pragnie przebicować na jednym, lub dwóch posiedzeniach i podniósł, iż Węgry, przez wiek cały wyzyskiwane przez Austryę, teraz powinny dążyć do samodzielnego obszaru celnego. Wykazywał, że zawarcie prowizoryum handlowego z Włochami sprzeczne jest z gwarancjami, danemi przez Szellia, a dalej przemawiał przeciwko zamiarowi Tiszy co do reformy regulaminu sejmowego przed wprowadzeniem nowej reformy wyborczej. Wniósł, by Izba nie udzielała rządowi absolutoryum, potępiła naruszenie ustaw przez rząd i wezwła go, by poczynił odpowiednie zarządzenia, aby interesy handlowe węgierskie w traktacie z Włochami niezawisłe od Austrii strzeżone były na podstawie autonomicznej taryfy celnej.

Przemawiał jeszcze przeciw p. Bernat, poczem posiedzenie zamknięto.

Interwiew w sprawie przesilenia na Węgrzech.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allgemeine Zeitung“ ogłasza interwiew z wybitnym politykiem węgierskim

co do najbliższej przyszłości dla rozwikłania się obecnych stosunków. Tenże twierdzi, że opozycja w czas się opamięta i nie ulega wcale kwestyi, że chociaż najbliższe dni będą burzliwe, do przesilenia nie przyjdzie. Cała opozycja przeciwko wnioskowi ministra prezydenta Tiszy trzymana jest sztucznie przez zawiść stronnictw, gdyż każde stronnictwo goni za popularnością. Jeżeli jednakże przyjdzie chwila, kiedy jedno ze stronnictw osiągnie jakąś korzyść, to natychmiast stronnictwo to z koalicji wystąpi, a w takim razie hr. Tisza swój wniosek przeforsuje. Gdyby jednakże do tego nie przyszło, to w każdym razie opozycja, licząca nawet 150 ludzi nie będzie w stanie uniemożliwić dyskusji nad wnioskiem. Mianowicie hr. Tisza zażąda natychmiast długotrwałych (permanent) posiedzeń.

Wobec tego jasnym jest, że większość uchwałę poweźmie. Przyjdzie bowiem do długotrwałych posiedzeń, a jak już doświadczenie z ubiegłego roku okazało, opozycja długo nie wytrzyma długotrwałych posiedzeń. Wniosek więc będzie „przebicowany“ i musi się stać uchwałą.

Sejm krański.

Lublana. (TBK.) Wczorajsze posiedzenie sejmku zakończyło się hałaśliwą sceną zwróconą przeciw prezydentowi rządu krajowego bar. Hainowi, a zainicyowaną przez posłów katolicko-słoweńskich przy współdziałaniu galeryi.

Pp. Hrebar i tow. interpelowali w sprawie ogłoszonego w „Laibacher Ztg.“ urzędowego komunikatu w sprawie będącej pod obradami afery kasynowej. Komunikat ten mianowicie zbija podnoszone przeciw prezydentowi kraju, a powtórzone teraz w sejmie i Radzie miejskiej zarzuty, jakoby bar. Hain powiedział w sprostowaniu sprawozdaniu Biura Korespondencyjnego, iż podczas ekscesów w roku zeszłym przed kasynem niemieckim strzelano do kawiarni kasyna. Komunikat wskazuje na relację prokuratorji państwa, która oświadczyła, że według poczynionych w śledztwie zeznań świadków i rzeczoznawców nie można wątpić, iż był dany przynajmniej jeden strzał do kawiarni. Komunikat kończy się uwagą, że sprawa ta niema nic wspólnego z podnoszoną przy tej sposobności sprawą honoru narodu słoweńskiego i Lublany, ponieważ czyn jednostki nie może przynieść ujmę honorowi całego narodu.

Interpelanci pp. Hribar i tow. zapytują, czy prezydent kraju uważa prokuratorję za powołaną do decydowania w tej sprawie, dlaczego prezydent kraju jeszcze raz nie zapytał prokuratorji o wynik śledztwa i czy gotów jest zarządzić, aby sejmowi przedłożono akta sądowe tej sprawy?

Prezydent Hain (w języku słoweńskim) oświadczył, że jeszcze na poprzednim posiedzeniu chciał zabrać głos w tej sprawie, ale wskutek hałasu w sejmie nie mógł przyjść do głosu. A ponieważ obawiał się, że w ogóle w izbie nie będzie mógł przemawiać, złożył oświadczenie w dzienniku urzędowym. Jest zdania, że zbytecznym byłoby, by ponownie swe zapartywania wyluszczał, a co się tyczy przedłożenia aktów sądowych, to nie zależy od mowcy.

Poseł Horba zażądał otwarcia dyskusji nad odpowiedzią prezydenta Haina. Wniosek ten odrzucono.

Następnie uzasadniał Sustersic swój wniosek w sprawie podawania mylnych wiadomości przez Biuro korespondencyjne i polemizował z wywodami Haina.

Z kolei przystąpiono do obrad nad nagłym wnioskiem Kreka (katol. narod. Słoweńca) aby sejm wyraził ubolewanie, iż prezydent kraju w sejmie, prawie wyłącznie przemawiał po niemiecku i aby sejm zażądał, aby Wydział krajowy odtąd nie przyjmował wcale pism rządu krajowego w języku niemieckim. Krek na podstawie protokołu wykazywał, jak rzadko Hain w języku słoweńskim mówił.

Po odpowiedzi Haina w języku słoweńskim nagłość wniosku przyjęto. Za nagłością głosowali Słoweńcy katolicko-narodowi i narodowo-postępowi. Głosowanie tych drugich za wnioskiem powitali katolicy narodowi i galerya oklaskami.

Gdy marszałek ogłosił wynik głosowania, Sustersic rzucił książkami i zawołał: — Precz Hain. Precz z nim!

Na ten znak posłowie katolicko-narodowi i galerye rozpoczęły ogromny hałas, wśród okrzyków: Abzug Hain.

Marszałek powstał z miejsca i zamknął posiedzenie. Hain został podczas całej wrzawy na swem miejscu i wyszedł z sali dopiero wówczas, gdy posłowie zaczęli się rozchodzić.

Stan zdrowia króla saskiego.

Drezno. (TBK.) Onegdaj po południu odbyło się ponownie konsylium u łóża króla, które stwierdziło, że stan sił jest bardzo niezadowolający, czynność serca znacznie zmniejszona, nogi obrzmiałe. Król cierpi na bezsenność.

Drezno. (TBK.) „Dresdner Journal“ ogłasza, że król poruczył następcy tronu swoje zastępstwo w rządach.

Watykan a kwirynał.

Rzym. (Tel. wł.) Jak tu słyhać — na podstawie umowy, zawartej między Kwirynałem, a Watykanem papież pozostawi orzeczeniu biskupów włoskich po za obrębem dawnego państwa kościelnego rozstrzygnięcie kwestyi pozwolenia klerykałom na wzięcie udziału w wyborach do Izby posłów, gdzie będzie chodzić o zwalczanie kandydatów socjalistycznych i anarchistycznych, jednakże bula „Non expedit“ nie będzie oficjalnie zniesioną.

Sensacyjny proces.

Berlin. (Tel. wł.) Przed Izbą karną tutejszego sądu krajowego rozpoczął się wczoraj proces, w którym

oskarżony jest pochodzący z Poznańskiego hr. Stanisław Kotulicki, oskarżony o szereg oszustw, fałszowanie i defraudacje. Kotulicki zbiegł przed procesem. Dlatego proces toczy się tylko przeciwko 5 współoskarżonym, wśród których znajduje się powieściopisarka Małgorzata Walewska, brat i matka oskarżonego.

Mianowania.

Wiedeń (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał radcy wyższego sądu kraj. w Krakowie, dr. Bronisławowi Wolffowi, tytuł i charakter radcy dworn.

Sprawy macedońskie.

Rzym. (TBK.) „Tribuna“ oświadcza, że doniesienia dzienników, jakoby między generałem de **Urgisem**, a cywilnymi agentami Austro-Węgier i Rosyi panowały nieporozumienia w sprawie przeprowadzenia reform w Macedonii są nieprawdziwe.

Francya wobec Chin.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tu, że poseł francuski w Pekinie Dubois poczynił poważne przedstawienia chińskiemu ministrowi spraw zagranicznych w sprawie położenia prowincyi Kwangsi. Oświadczył on stanowczo, że jeżeli ruchy, zwrócone przeciw Europejczykom nie zostaną natychmiast stłumione, Francya na własną rękę podejmie się obrony interesów handlowych w południowych Chinach. Wogóle opowiadają kupcy, że w całych Chinach panuje ogromne wzburzenie. Japońscy emisarysuscze przeciągają kraj cały i wzywają do walki przeciw białym i do łączenia się z Japonią.

Napad na kościół.

Konstantynopol. (TBK.) Śiedzwo, przeprowadzone w Brodzie, gdzie w niedzielę banda bułgarska urządziła napad na kościół, wykazało, że bramy kościoła były siekierami porąbane i podziurawione kulami rewolwerowymi. Ksiądz został w kościele zabity strzałami rewolwerów i 59 pchnięciami noża. Także dwóch chłopów zamordowano nożami. Żonę księdza zastrzelono, a następnie spalono. Podług zeznań świadków, mieszkańców wsi, banda bułgarska była bardzo liczna i chciała także czterech innych mieszkańców zamordować, ci jednak uciekli do Monastyrju i schronili się tam w pałacu biskupa. Władze tureckie wysłały tylko mały oddział żołnierzy na miejsce zbrodni i nie zarządziły pościgu za bandą bułgarską. Ze względu na to, że nadchodzą ciągle pogroźki z zapowiedzią dalszych podobnych okrucieństw ze strony band bułgarskich, konsulowie obcych mocarstw wdrożyli energiczne kroki, celem zapobieżenia podobnym zajściom.

Anglia w Kongo.

Bruksela. (Tel. wł.) Wedle nadeszłych z Antwerpii wiadomości, Anglicy w kraju Kongo, położonym na południe od jezior Albert i Edward usiłowali kilkakrotnie zająć pozycje, dotąd jednak wojska angielskie zostały odparte.

Flota bałtycka.

Petersburg (Ros. Ag. telegr.). Bałtycka eskadra w nocy z 13 na 14 b. m. wyjechała z Libawy.

Petersburg (Ros. Ag. telegr.). Wyjazd floty bałtyckiej w nocy na 14-go z Libawy był tylko manewrem. Eskadra już powróciła tam.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 października b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (w 2 pp.)	Temperatura	
					Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	736.4	7.6	WNW ₁	5.1	10.0	6.6
2 popoł.	736.6	7.6	WNW ₁			
9 wiecz.	736.8	7.3	NE ₁			

Uwaga: Pochmurno, deszcz kilkakrotnie.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady.

† **Dr. Czesław Uhma** zmarł nagle wczoraj popołudniu. Społeczeństwo traci w nim dobrego obywatela i zdolnego lekarza, pismo zaś nasze życzliwego przyjaciela. Cześć jego pamięci.

— **Mianowania i przeniesienia.** Namiestnik przedniósł radcę policyi, Edwarda Mayera z Przemysła do Lwowa, a starszego komisarsza policyi, Michała Suchańskiego ze Lwowa do Przemysła.

Starszy prokurator państwa w Krakowie zamianował podoficera rachunkowego 20 pułku piechoty w Krakowie, Wojciecha Makucha, inspektorem straży więziennej Zakładu karnego w Wiśniku.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficjalą pocztowego, Maryana Linhardta ze Lwowa do Krakowa.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. kardynał Puzyna zamianował prałatem kustoszem kapituły katedralnej w Krakowie dotychczasowego kanonika gremialnego ks. Antoniego Wróbla, a kanonikiem gremialnym ks. Jana Krupińskiego, dotychczasowego proboszcza przy kościele św. Szczepana na Piasku.

— **Ks. arcybiskup Bilczewski** wyjeżdża na kilka dni na Bukowinę na konsekrację kościoła w Kaczyce.

— **Biskup przemyski** ks. Pelczar wyjechał 12 b. m. na wizytację kanoniczną do Jasła, Ciekłina, Starej wsi i Sanoka. Do Przemysła powróci ks. biskup dnia 24 b. m. przed południem, poczem 26 b. m. przybędzie do Lwowa i weźmie udział w pracach sejmowych.

— **Sprzedaż róż,** ofiarowanych przez profesora dra Radziszewskiego na rzecz budowy kolumny Mickiewi-

